

ADRIANNA SENIÓW

Szczecin

JĘZYKOWA KREACJA ŻYCIA DZIECI WIEJSKICH W WYBRANYCH NOWELACH BOLESŁAWA PRUSA

Dopiero w pozytywizmie w małych formach narracyjnych pojawiły się dzieci w rolach pierwszoplanowych bohaterów literackich, o czym pisze A. Kubale¹. Wiązało się to przede wszystkim z „poszerzeniem obszaru społecznej obserwacji i programowym wprowadzeniem do literatury bohaterów z różnych sfer”². Literatura pozytywistyczna, w szczególności nowelistyka, służyła do ilustrowania programu społecznego³, a pisarze za pomocą środków literackich realizowali najważniejsze założenia epoki. Pozytywistyczny obowiązek zajmowania się zaniedbanymi grupami społecznymi wpłynął na zainteresowanie losem najsłabszych, bezbronnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego⁴. Ówczesne wizje dzieciństwa miały „charakter antysielski”⁵, twórcy najczęściej opisywali brak możliwości edukacji, nędzę i samotność dzieci.

¹ A. Kubale, hasło *Dziecko*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 200.

² *Ibidem*.

³ H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1980, s. 120.

⁴ A. Kubale, *op.cit.*, s. 200.

⁵ *Ibidem*, s. 201.

Niniejszy artykuł jest nawiązaniem do moich badań nad językową kreacją życia dzieci wiejskich w nowelach Elizy Orzeszkowej⁶. Celem rozważań staje się zatem próba szerszego spojrzenia na problem językowej kreacji świata dzieci w utworach polskich pisarzy pozytywistów. Do omówienia wybrałam utwory Bolesława Prusa, wybitnego pisarza epoki, mistrza w odtwarzaniu świata dzieci⁷. Mimo iż w wielu utworach autor zajmuje się tym problemem, to tylko dwie nowele opisują losy dziecka wiejskiego. Są to *Przygoda Stasia* z roku 1879 i *Antek* z 1881 roku. Za J. Kulczycką-Saloni nowelami nazywam wszystkie krótkie utwory Prusa, które nie są powieściami⁸.

Na fabułę *Przygody Stasia* składa się historia miłości Małgosi Stawińskiej, córki młynarza, i jej męża kowala Szaraka oraz urodzonego za ledwie po roku małżeństwa Stasia. Wózek dziecka został przez matkę przywiązany do biedki sędziego gminnego i ku jej rozpaczcy porwany w nieznane strony. Opowiadanie kończy się jednak dobrze, dziecko zostaje odnalezione i szczęśliwie wraca do rodziców. *Przygoda Stasia* nie wpisuje się w dominujący w pozytywizmie obraz nieszczęśliwego dzieciństwa, Prus nakreślił bowiem wizję dziecka szczęśliwego, otoczonego troską rodziców. Typowo pozytywistyczne ujęcie losów chłopskiego bohatera dziecięcego odnajdziemy natomiast w *Antku*, gdzie przedstawione zostały losy utalentowanego wiejskiego chłopca, który całymi dniami marzy o tajemniczym wiatraku, w konsekwencji zaniedbuje pracę i naraża się na liczne kary i cierpienia ze strony dorosłych. Jak pisze A. Kubale, w tej historii możemy odnaleźć echa romantycznego konfliktu wybitnej jednostki z otoczeniem, który to konflikt został w noweli zdeprecjonowany, „ucodzienniony i przystosowany do wymogów prawdopodobieństwa”⁹ zdarzeń z życia biedoty wiejskiej w Polsce drugiej połowy XIX wieku.

Zasygnalizowany wcześniej cel zrealizowany zostanie poprzez opis dwóch różnych obrazów życia dzieci wiejskich w zależności od stopnia zamożności ich rodziców. Nowele *Przygoda Stasia* i *Antek* ukazują skrajnie różne losy dzieci wiejskich, co posłużyło mi za przykład udowodnienia Prusowego przesłania, że polska wieś w drugiej połowie XIX wieku była zróżnicowana nie tylko pod

⁶ A. Seniów, *Językowa kreacja życia dzieci wiejskich*, „Studia Językoznawcze”. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 2009, t. 8, s. 125–141.

⁷ Z. Szwejkowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, Warszawa 1972, s. 7.

⁸ J. Kulczycka-Saloni, *Nowelistyka Bolesława Prusa*, Warszawa 1969, s. 9.

⁹ A. Kubale, *op.cit.*, s. 201.

względem majątkowym, ale również różnego stopnia dostępu do szkół, poziomu moralnego i etycznego mieszkańców, czego podstawową przyczyną była bieda i zacofanie wielu rodzin. Odzwierciedleniem takiej sytuacji będzie językowa kreacja dzieci pochodzących z dwóch skrajnie różnych rodzin mieszkających na wsi. Jedną jest rodzina kowala z *Przygody Stasia* z jej głównym bohaterem małym Stasiem, drugą – rodzina, a właściwie los Antka i jego siostry Rozalki – przedstawicieli biedoty wiejskiej z noweli *Antek*.

1. Językowa kreacja życia Stasia

W *Przygodzie Stasia* Bolesław Prus kreśli jedynie ogólne cechy wyglądu bohatera. Charakterystyka nie jest zbyt wnikliwa, autor nie opisuje szczegółowo twarzy, oczu, dłoni, opatruje je nielicznymi, konkretnymi epitetami. Utwór rozpoczyna się od prezentacji tytułowego bohatera:

Bohaterem opowiadania jest osoba, która ma: trochę więcej niż łokieć wzrostu, około trzydziestu funtów wagi i ledwie od półtora roku odbywa doczesną wędrówkę. Tę klasę obywateli dorośli przezywają dziećmi i w ogóle nie traktują dość poważnie. Dlatego z pewną obawą przedstawiam czytelnikom niedużego Stasia i przede wszystkim proszę o cierpliwość. (PS, s. 5)¹⁰

Przytoczony fragment informuje o statusie dziecka w społeczeństwie, ma charakter socjologicznego opisu, czego wyrazem jest użycie leksemów typowych dla stylu urzędowego: *osoba, klasa obywatel*, które nazywają półtoraroczne dziecko. Żartobliwy ton wypowiedzi uzyskał Prus, zestawiając na zasadzie kontrastu urzędowe określenia, wyliczenie konkretnych cech dziecka (wzrost, waga, wiek) z poetycką niemal peryfrazą życia, określonego tu patetycznie *doczesną wędrówką*. Użycie określeń nieprzystających do świata dziecięcego niesie ze sobą nie tylko element humoru, ale także informacje o panteistycznym obrazie świata kreowanego, w którym według Mariana Płacheckiego dzieci, zwierzęta, a nawet kamienie żyją wspólnie i mają równe prawa¹¹.

¹⁰ B. Prus, *Przygoda Stasia*, w: idem, *Nowele wybrane*, Warszawa 1976, s. 5–38 (dalej: PS); idem, *Antek*, w: *Pisma wybrane. Nowele 2*, Warszawa 1984, s. 111–133 (dalej: A). W nawiasach podaję skrót tytułu oraz numer strony, z której pochodzą cytaty.

¹¹ M. Płachecki, *Bolesława Prusa dialogi z nowelą*, w: B. Prus, *Nowele wybrane*, Warszawa 1982, s. 234.

Nieco dalej opis Stasia ma waloryzację wyraźnie dodatnią, gdyż czytamy:

Jest to dziecię tak ładne i czyste, że mogłaby je ucałować każda dama używająca czteroguzikowych rękawiczek. Włosy ma lniane, oczy duże, szafirowe, zgrzebną koszulkę i tyle zębów, ile potrzeba do pójścia na własny chleb. (PS, s. 5)

Jego urodę autor podkreśla epitetami *ładne dziecko, lniane włosy, duże, szafirowe oczy*. Z pewną ironią mówi o czystości dziecka, która z pewnością nie była charakterystyczna dla dzieci wiejskich. Rodzice Stasia byli lepiej sytuowani (ojciec był kowalem) niż większość rodzin chłopskich. Określenie *dama używająca czteroguzikowych rękawiczek* odnosi się do przedstawicielek klasy wyższej, które miały inne wyobrażenia o wsi i jej mieszkańcach. Przeciwwstawianie obrazu dzieci wiejskich życiu warstw zamożnych jest, jak pisze J. Kulczycka-Saloni¹², typowym dla Prusa zabiegiem prezentacji i opisu postaci. Ponadto przymiotnik złożony *czteroguzikowe (rękawiczki)* wydaje się neologizmem autora, nie rejestrują go słowniki z epoki. O podobnych formacjach pisał Władysław Kupiszewski w artykule *Uwagi o języku „Kronik” Bolesława Prusa*, podając przykład *dwurublowi posługacze*¹³.

Ironię dostrzec można w kolejnym opisie małego bohatera:

Staś jest dzieckiem legalnym i nie podrzuconym; nie okazuje najmniejszych zdolności do kradzieży lub do gry na jakim instrumencie, a co gorsza – nawet cień głupkowatości nie daje mu prawa do tytułu dobrze urodzonego. (PS, s. 5)

Dysonans stylistyczny osiągnął autor łącząc wypowiedzenie typowe dla stylu kancelaryjno-urzędowego (informacje o sytuacji rodzinnej dziecka) z wyrażeniem potocznym, dosadnym (*cień głupkowatości*). W ten sposób zdaje się za pomocą humoru polemizować z panującą tendencją o posłannictwie literatury pozytywistycznej¹⁴, która nakładała na pisarza obowiązek interwenta. W *Przygodzie Stasia* mamy opis wiejskiego dziecka, które jest szczęśliwe, ale przeciętne, ponieważ ówczesna wieś to nie tylko miejsce cierpienia czy zaprzepaszczania

¹² J. Kulczycka-Saloni, *op.cit.*, s. 31.

¹³ W. Kupiszewski, *Uwagi o języku „Kronik” Bolesława Prusa*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 9/10, s. 176.

¹⁴ M. Płachecki, *op.cit.*, s. 233.

dziecięcych talentów, mieszkali tam również rzemieślnicy (kowale, młynarze itp.) i bogaci gospodarze, którym się nieźle powodziło. Kolejny cytat potwierdza taki stan rzeczy:

...dziadek Stawiński [...] rzewnie rozplakał się zobaczywszy *tlustego, różowego wnuka, który krzyczał, jakby go ze skóry obdzierano, a na rączkach i nóżkach miał tyle dołków, ile kosteczek*. (PS, s. 11)

Epitety *tlusty, różowy* eksponują żywotność, zdrowie i urodę chłopca. Kolor różowy, który jest połączeniem czerwieni i łagodzącej ją, rozjaśniającej achromatycznej barwy białej konotuje ciepło, radość i optymizm¹⁵. Prus jeszcze wielokrotnie używa określenia *tlusty*, by opisać wygląd Stasia, co wiąże się z powszechnymi wyobrażeniami, że dziecko grube jest zdrowe, otoczone troską rodziców (*tluste piętuszki, tłuste rączki, tłusty łokieć, tłuste nóżeta*). Zdanie *Ale w tej chwili palce u rączki rozbiegły mu się, wiśniowe usta rozchyliły, oczy gwałtem przymknęły i – zasnął*. (PS, s. 18) ewokuje zdrowie chłopca, zaś barwa wiśniowa podkreśla intensywny, piękny kolor ust Stasia. Użycie takiej nazwy barwy, która ma swój rodowód w codziennym doświadczeniu człowieka, pochodzi według Tokarskiego z obserwacji świata roślinnego¹⁶, odsyła do wiejskich realiów.

W opisie wyglądu chłopca odnajdujemy liczne deminutywa (*zgrzebna koszulka, rączki, nóżki, kosteczki, gałąbek, piętuszki, nożeta, główka, dzieciątko*), które służą z jednej strony wyrażeniu sympatii narratora, z drugiej zaś podkreślają emocjonalny, pełen miłości stosunek dorosłych bohaterów do Stasia. W. Kupiszewski pisze, że stosowanie słowotwórczych formacji nacechowanych, np. deminutywnych lub augmentatywnych, w celach stylistycznych jest jedną z cech wyróżniających styl Prusa¹⁷.

Pozostałe opisy wyglądu dziecka nie są zbyt rozbudowane. Waloryzowane dodatnio opinie wypowiada narrator lub inni bohaterowie noweli, jak np. towarzystwo zgromadzone w domu sędziego Łaskiego, co ilustrują przykłady: *śliczne dziecko* (PS, s. 31), *chłopiec śliczny jak malowidło* (PS, s. 31), zaś samemu sędziemu, niemającemu własnych dzieci, *Stas podobał się bardziej niż jakiegokolwiek inne dziecko* (PS, s. 32).

¹⁵ R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004, s. 135.

¹⁶ *Ibidem*, s. 147–148.

¹⁷ W. Kupiszewski, *op.cit.*, s. 174.

Świat dziecięcych bohaterów tworzy najbliższe ich otoczenie – dom oraz przestrzeń poza nim, będące w utworach Prusa miejscem fascynującym, pobudzającym dziecięcą wyobraźnię, miejscem, gdzie zdobywają nowe doświadczenia. Dom małego Stasia tak opisany jest przez pisarza:

Oto ich dom na wzgórzu, jak sukienką odziany winogradem. W tej chwili żuraw studni zniża się: pewnie Magda poszła po wodę. Przed kuźnią stoi jakiś czelczyzna z konikiem, ale ich kowal widać jeszcze nie spostrzegł, bo bez przerwy biją młoty, nad których stukiem i brzękiem góruje żalostne skomlenie Kurty... Istny obrazek! (PS, s. 24)

Opis ukazany został w perspektywie horyzontalnej ze stanowiska matki Stasia, która opuszcza dom i wyrusza z dzieckiem do swoich rodziców. Sielski charakter tworzą m.in. poetyckie porównanie *dom jak sukienką odziany winogradem* oraz animizację *żuraw studni zniża się*. Całość opisu oddaje jego zwyczajność, na którą się składa stabilizacja mieszkających w nim ludzi. Kończące opis wykrzyknienie *Istny obrazek!* ma waloryzację dodatnią, informuje bowiem czytelnika o stosunku Szarakowej do swego domu, przez co nadaje narracji charakter personalny.

Inaczej dom rodzinny widzi Staś, którego odczucia wypowiada narrator w następującym zdaniu:

Barwy szare, które przypominały mu twardą podłogę i nie zawsze suchy sienniczek, nie podobały mu się. (PS, s. 13)

Ulubionym miejscem, gdzie dziecko dobrze się czuło, był sad, co pisarz wyraził w krótkim poetyckim opisie:

Lękał się ciemności, wśród której można się było rozbić, tęsknił za sadem, gdzie pełną piersią oddycha się i gdzie harmonijny szmer drzew, powtarzając rytmy pieśni matczynej, kołysał dziecię do snu. (PS, s. 13)

Przyroda odgrywa bardzo ważną rolę w życiu wiejskich bohaterów Prusa. Przyjęło się uważać, że autor *Lalki* doskonale potrafi odtwarzać krajobraz miejski, odmawia się mu natomiast umiejętności kreślenia uroków przyrody¹⁸. Nie jest to sąd sprawiedliwy, bowiem opisując życie wiejskich dzieci, Prus bar-

¹⁸ J. Kulczycka-Saloni, *op.cit.*, s. 56.

dzo wiernie odtworzył ich najbliższe otoczenie i umiejętnie podkreślał kontakt z naturą. W noweli *Przygoda Stasia* związek dziecka z przyrodą ukazany został w wielu miejscach, w tym również w opisie narodzin Stasia:

*Przyleciały bociany z wiosną, osiadły na prastarym gnieździe na stodółce
i jak zaczęły klekotać a klekotać, tak w końcu wyklekotały małego Stasia.*
(PS, s. 11)

Powyższy fragment stylistycznie nawiązuje do konwencji baśni (*prastare gniazdo, i jak zaczęły klekotać a klekotać, tak w końcu wyklekotały małego Stasia*), Prus w formie subtelnego żartu odzwierciedlił również ówczesne ludowe wierzenia i przesady na temat pochodzenia dzieci, według których bocian był ptakiem przynoszącym potomstwo.

Przyroda w *Przygodzie Stasia* jest sielska, przyjazna człowiekowi, to miejsce, w którym mały bohater bezpiecznie odpoczywa otoczony troskliwą opieką psa Kurty, podczas gdy matka pracuje w polu. Upersonifikowane wierzy i grusze stają na straży dziecięcego snu:

[Wiatr] *Połaskotał przysadziste kopy, pogwizdał w dziuple spróchniałym wierzbow, które na próżno chciały go machaniem gałązek odstraszyć, precedził się przez pleciony płot i pociągnął po kowalowym sadzie. [...]*
– *Aj! Zbytki, zbytki!... a, jakie zbytki ten wiatr wyrabia! – szemrały czerwonogłowe makówki, pogłądające w niebo słoneczniki i tęga nać kartoflana.*
A okrągłe listki gruszy, [...] jak uczciwe piastunki szeptały:
– *Cicho!... cicho!... Cicho!... bo mi dziecię rozbudzicie.* (PS, s. 18)

Przywołany opis ogrodu przywodzi na myśl Mickiewiczowski sad, tworzy arka-dyjską wizję wsi i odwołuje się do romantycznej koncepcji psychizacji przyrody, która towarzyszyła bohaterom. Prus zastosował w językowej kreacji przyrody nie tylko personifikacje, ale również barwne epitety (*zielone liście buraków z pąsowymi wypustkami, jaskrawe słoneczniki, bladoróżowe makówki, czerwonogłowe makówki* [PS, s. 18–19]) wyliczenia, które podkreślają jej bogactwo, a nawet instrumentację głoskową imitującą szmer wiatru. Małego Stasia i jego matkę widzimy również na tle przyrody nieoswojonej, która, jak pisze J. Kulczycka-Saloni¹⁹, „uznała za godną swojej uwagi prostą kobietę, szczęśliwą, zacną matkę i dla jej szczęścia stworzyła tak wspańiałą dekorację”:

¹⁹ *Ibidem.*

Dzień był skwarny. Tu i owdzie na niebie stały białe obłoki, jakby rozmyślając: gdzie ukryć się przed spiekotą? Pod nogami Szarakowej i kołami wózka cicho skwierczały ziarna ciepłego piasku. Niedostrzeżony w górze skowronek świergotem witał podróżną matkę i jej syna, a spomiędzy zboża makówki i chabry ciekawie wychylały się na drogę, jakby chcąc sprawdzić, czy nie jedzie kto znajomy. (PS, s. 24)

Zastosowanie licznych personifikacji zbliża świat człowieka do świata przyrody, przez co opis podkreśla szczęście ludzi żyjących blisko natury. Pozytywne doznania wywołują również wypowiedzenia oddziałujące na niemal wszystkie zmysły: wzroku (*białe obłoki*), słuchu (*skowronek świergotem witał, cicho skwierczały ziarna ciepłego piasku*) i dotyku (*ciepły piasek, skwarny dzień*). Przyroda również dla małego Stasia staje się źródłem zachwyty:

Staś tymczasem leżał w wózku, oczarowany nowymi wrażeniami. Pierwszy raz wprost oczu widział nieograniczony horyzont i niezmierną głębię szafirowego nieba. Nie umiał jeszcze pytać: co to jest? – ani dziwić się, czuł tylko rzeczy niezwykle. Ziemia, po której dotychczas chodził znikła; gdzie zwrócił spojrzenie, spotykał niebo. Zdawało mu się, że leci, że tonie wśród ogromu, którego nie umiał jeszcze nazwać przestrzenią. Dusza jego zapelniała się treścią nieokreśloną i spokojną.

Był jak anioł złożony z głowy i skrzydeł; unosił się wśród bezmiarów, nie pamiętał przeszłości, nie myślał o przyszłości, lecz w każdej chwili czuł nieskończoność. Taką formę bytu musi mieć – życie wieczne. (PS, s. 25)

W przytoczonym fragmencie narrator przyjmuje dziecięcy sposób widzenia świata²⁰, dzięki czemu przyroda widziana jest oczami piętnastomiesięcznego chłopca. Taki zabieg wprowadza w „mikrokosmos istoty ludzkiej”²¹, informuje o tym, co jest dla niej ważne. Powyższy opis to pierwsze, ważne doświadczenie chłopca, który uświadamia sobie potęgę świata, istnienie nieograniczonej przestrzeni. Zestawienie znanej chłopcu Ziemi z nieznanym, niezmiernym niebem nabiera wymiaru symbolicznego, jest znakiem występowania sfery *profanum* i *sacrum*. Porównanie chłopca do anioła ma nie tylko konwencjonalne znaczenie, nie służy

²⁰ E. Lubczyńska-Jeziorna, *Gatunki literackie w twórczości Bolesława Prusa*, Wrocław 2007, s. 78.

²¹ T. Żabski, *Wstęp*, w: B. Prus, *Opowiadania i nowele. Wybór*, oprac. T. Żabski, Wrocław 2009, s. XLIX.

podkreśleniu jego urody, informacja ta wprowadza w egzystencję Stasia zapowiedź śmierci²², ale nie tragicznej, lecz takiej, jaka wpisana jest w życie każdego człowieka.

W *Przygodzie Stasia* autor wyeksponował miłość rodzicielską i troskę o rozwój chłopca. Mały Staś otoczony jest opieką dorosłych, którzy mimo ciężkiej pracy znajdują czas na zabawę z dzieckiem. Autor wprowadza w tym celu opisy rodzicielskich pieszczot i zabaw, które sprawiały dziecku radość i czyniły jego dzieciństwo szczęśliwym:

Jedna z tych rzeczy sprawiała, że Staś na widok ojca wyciągał niekiedy rączki i śmiał się: oto huśtanie. (PS, s. 13)

Staś już umiał się bawić i figlować. Niekiedy matka brała go na kolana, a ojciec siadał naprzeciw i prosił:

– Chodź, Stasiu, do mnie chodź. (PS, s. 13)

Czasami ojciec postawił go na stole i trzymał pod boczki, a matka się chowała. Chowa się matka za ojca z prawej strony, a Staś – z lewej strony, a Staś myk! główką na lewo i znów ją znalazł. Dziecko bawiłoby się tak cały dzień, ale cóż kiedy ojciec musiał iść do kuźni, a matka do swoich krów! Kładziono wtedy malca w kołyskę i robił się ogromy harmider, aż Kurta czekał. (PS, s. 14)

Na językową kreację świata Stasia składa się również opis jego rozwoju intelektualnego. O nietypowości jego losów na tle innych dzieci wiejskich świadczy troska rodziców o wykształcenie syna, najbliżsi dostrzegają wyjątkowe zdolności swego potomka:

W kilka dni poznał już swego wnuka do gruntu, odkrył w nim wielkie zdolności młynarskie i pierwszy przyznał, że nie zdarzyło mu się widzieć równie mądrego jak Staś dziecka nawet między szlacheckimi!... (PS, s. 12)

Jest to opis chłopca dokonany z perspektywy jego dziadka, który widzi w niemowlęciu niepospolite zdolności młynarskie. Przytoczone zdanie ma charakter żartobliwy, bowiem dziadek hiperbolizuje zalety chłopca, porównuje je do zalet dzieci szlacheckich. Efekt ten wzmocniony został dzięki konstrukcji wypowiedzenia. Trzy pierwsze zdania są współrzędne łączne, co dynamizuje wypowiedź,

²² M. Płachecki, *op.cit.*, s. 234.

sugeruje, że wnikliwa obserwacja dokonała się szybko. Ostatnie zdanie składowe jest podrzędne dopełnieniowe i stanowi niejako wniosek obserwacji dziadka.

Troska o wykształcenie syna zdaje się być zbyt pośpieszna, co Prus ukazuje w nieco ironicznym stwierdzeniu narratora:

Widząc niepospolity rozwój duchowych i fizycznych przymiotów chłopca, poczęto myśleć o jego edukacji. (PS, s. 14)

„Ma teraz Staszek piętnaście miesięcy – myślał kowal – za jakie trzy lata matka nauczy go czytać, a za cztery trzeba go oddać organiście”. (PS, s. 15)

Element humoru wprowadził Prus, świadomie używając w odniesieniu do rocznego dziecka leksemów z pola semantycznego edukacja (*rozwój, przymioty duchowe i fizyczne, edukacja*). Dalsze opisy starań ojca również nie są pozbawione elementów humorystycznych:

Tylko cztery lata!... Dziś więc już wypadło zaskarbić sobie względy sługi bożego, który golił się jak ksiądz, nosił długie czarne surduty i wtrącał do rozmowy łacińskie wyrazy z ministrantury. (PS, s. 15)

Na zasadzie wyliczenia narrator wymienia trzy cechy przyszłego nauczyciela, które budzą szacunek ojca: goli się jak ksiądz, nosi długie czarne surduty i wtrąca do rozmowy łacińskie słowa. Dalszy opis nauczyciela wiejskiego jest lakoniczny, ale dobitny, odsłania prawdę o wiejskiej edukacji w drugiej połowie XIX wieku:

Był wprowadzie we wsi stały pedagog, ale ten więcej zajmował się pisaniem denuncjacyj i próbowaniem dobroci wódek aniżeli elementarzem i dziećmi. (PS, s. 15)

Zdanie współrzędne przeciwstawne podkreśla hierarchię wartości nauczyciela, dla którego donoszenie i wódka były ważniejsze od powinności uczenia dzieci.

Informacje o rozwoju Stasia zajmują około 7% pojemności tekstu, w którym autor szczegółowo charakteryzuje kolejne etapy w życiu bohatera, tj.:

- odbieranie wrażeń zmysłowych – *powietrze drażniło mu skórę i płuca, do oczu skakały barwy białe, szare, niebieskie, czerwone – we wszelkich kombinacjach i odcieniach.* (PS, s. 12)

- poczucie jedności z matką – *W tej epoce Staś nie odróżniał jeszcze swej matki od siebie samego...* (PS, s. 12)
- uświadomienie sobie swojej odrębności – *udało mu się uchwycić różnicę między swoją nogą a kołyską.* (PS, s. 13)
- odróżnianie źródeł wrażeń zmysłowych – *Wiedział, że głód atakuje go od strony nóg, a w jednych punktach głowy koncentrują się wszystkie możliwe hałasy, w drugich – wszelkie barwy i że trzeci punkt służy do ssania.* (PS, s. 13)
- odróżnianie rzeczy dobrych od złych – *Odróżniał już wypadki złe od dobrych i rzeczy ładne od brzydkich.* (PS, s. 13)
- świadome wyrażanie uczuć – *Dawniej uśmiech i płacz, marszczenie czoła i wyciąganie rąk albo nóg następowały po sobie bez żadnego porządku [...] Dziś śmiał się tylko na widok matki, która mu jeść dawała; płakał po kąpieli, przeciw której protestowały jego dwunożne instynkta, marszczył się na widok powijaków krępujących ruchy dzieciom, a do garneczka z ocukrzonym mlekiem wyciągał rączki i nóżki.* (PS, s. 13)
- rozwój motoryczny – *Później zaczęto go uczyć sztuki chodzenia...* (PS, s. 14)
- rozwój mowy – *Nauczono go mówić: „tata”, „mama”, „Kurta”, który przez pewien czas nazywał się tak samo jak „tata”.* (PS, s. 14)

Obserwacja i rejestracja faz rozwoju Stasia, odwołanie się do psychologii czyni opis werystycznym, wpisuje się w pozytywistyczny kult nauki²³, dowodzi również naukowego zacięcia autora.

2. Językowa kreacja Antka

Innym typem dziecka jest Antek, tytułowy bohater kolejnej noweli Prusa. Pisarz pominął opis wyglądu zewnętrznego głównego bohatera, gdyż tematem noweli uczynił los uzdolnionego dziecka, którego matka nie jest w stanie zagwarantować mu zgodnego z zainteresowaniami wykształcenia. Pierwsze wzmianki o wyglądzie pojawiają się dopiero przy opisie Antka jako kilkunastoletniego chłopca:

²³ T. Budrewicz, *Przedmiotowość – sejentyzm – styl (Konteksty stylu Konopnickiej, Orzeszkowej i Prusa)*, w: *W świecie Elizy Orzeszkowej*, pod red. H. Bursztyńskiej, Kraków 1990, s. 311.

Tymczasem chłopiec podрастаł, a dziewczuchy i kobiety wiejskie coraz milej na niego spoglądały i coraz częściej mówiły między sobą:

– *Ladny, bestyja, ładny!* (A, s. 125)

W formę dialogu dwóch wiejskich kobiet wprowadził Prus informacje na temat aparycji i postawy dorastającego Antka:

Jak on, bestyja, spoglądnie na człowieka – mówiła jedna z bab – to aż cię mrowie przechodzi. Taki jeszcze młodzik, a już patrzy na cię jak dorosły szlachcic!...

– *Bo to prawda!* – *zaprzeczyła druga – On patrzy zwyczajnie jak niedorostek, ino ma taką słodkość w ślipiach, że aż cię rozbiera. Ja się na tym znam!...* (A, s. 125–126)

Taka technika obrazowania postaci według T. Skubalanki oddala Prusa od biegunu epickości, a zbliża ku biegunowi dramatyzmu²⁴. W opisie wykorzystał pisarz stylizację gwarową w postaci słownictwa: *bestyja, ślipie, spoglądnie, ino* oraz potocznej frazeologii: *patrzy na cię jak dorosły szlachcic, ino ma taką słodkość w ślipiach*, przez co podkreślił różnicę między polszczyzną ogólną a językiem mówionym bohaterów ludowych, w konsekwencji wzmocnił efekt realistyczny.

Kolejny opis dorastającego chłopca jest bardzo rzeczowy i konkretny:

Rzeczywiście Antek był ładny. Był dobrze zbudowany, w sobie zręczny i prosto się trzymał, nie tak jak chłopci, którym ramiona zwieszają się, a nogi ledwie posuwają od ciężkiej pracy. Twarz także miał nie taką jak inni, ale rysy bardzo regularne, cerę świeżą, wyraz rozumny. Miał też jasne kędzierzawe włosy, ciemnawe brwi i ciemnoszafirowe oczy, marzące.
(A, s. 125)

W powyższym opisie dominuje funkcja informacyjna, uzupełniona niekiedy namiastką oceniającego dodatnio komentarza. Prus w pierwszym zdaniu stwierdza, że *Antek był ładny*, by dalej uzasadniać tę konstatację. Wylicza kolejne elementy wyglądu bohatera, jego sylwetkę, rysy twarzy, cerę, włosy, opatrując je niezbędnymi epitetami. Opis jest rzeczowy, typowo realistyczny, czyli taki, którego główną funkcją jest zakomunikowanie czytelnikowi pewnej treści. Podobnie jak Staś, Antek ma oczy *szafirowe, marzące*, co podkreśla naturę chłopca, jego od-

²⁴ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984, s. 307.

mienność. Barwa szafirowa według R. Tokarskiego łączy się z kolorem nieba, sugerować może wewnętrzną wolność bohatera²⁵. Cechą stylu Prusa, o czym pisze T. Budrewicz²⁶, jest stosowanie leksemów opisowo-oceniających, które pozorują wartościowanie estetyczne, a tak naprawdę służą interpretacji etycznej.

Warunki materialne rodziny Antka, czyli ubóstwo, zacofanie i ciemnotę, oddają krótkie informacje typu:

...posuwał się z wolna strudzony chłopiec w siwej sukmance, z kobiątką i torbą na plecach. (A, s. 133)

Każdy chłopski dom szarą słomą pokryty miał ogródek, a w ogródku śliwki węgierki, spomiędzy których widać było komin sadzą uczerniony i pożarną drabinę. (A, s. 111)

Niekiedy i tego w chacie nie stało, a wówczas wdowa nie potrzebując pilnować komina latała synom sukmanki. (A, s. 122)

Chata ich była najbiedniejszą we wsi, a pole najgorsze. (A, s. 128)

W chacie jej pokazał się nawet głód. (A, s. 129)

Gdy już wszyscy gotowi byli do drogi, chłopiec ukląkł, przeżegnał się i ucałował klepisko chaty jak podłogę kościelną. (A, s. 131)

Oj! Doloż ty moja, dolo! Że ja już trzecią osobę z chaty wyprowadzam, a sama jeszcze żyję na świecie!... (A, s. 132)

Sprzęty, o których wspomina autor, odzwierciedlają wyposażenie najuboższych chat XIX-wiecznych, mamy tu ławę, piec, skrzynię na ubrania.

Z kolei siostrę Antka – Rozalkę – przedstawia pisarz w kontekście jej choroby, np.:

Ciało miała gorące, oczy błędne i gadała od rzeczy. (A, s. 114),

a następnie w opisie jej wyglądu po śmierci:

W głębi leżał trup ze skórą czerwoną, gdzieniegdzie oblazłą. (A, s. 115)

– *...Wy może myślicie, że dziewczuszyisko od gorąca tak szcerwieniło?* (A, s. 115)

Autor oszczędza czytelnikowi drastycznych szczegółów, komunikuje jedynie, jaki jest efekt leczenia znachorki. Można dostrzec w tym opisie zabieg depersonalizacji, gdyż ośmioletnia dziewczynka określana jest jako *trup*. Deprecjację godności ludzkiej odnajdujemy również w augmentatywum nazwy dziewczynki, zawartym w wypowiedzi znachorki: *Położyć dziewczuchę na sosnowej desce* (A, s. 114) oraz narratora *Umarła dziewczucha – to trudno.* (A, s. 115). Taki typ

²⁵ R. Tokarski, *op.cit.*, s. 177.

²⁶ T. Budrewicz, *op.cit.*, s. 312.

rozumowania i wyrażania miał przekonać czytelnika, że w XIX-wiecznej wsi, a szczególnie w jej najbiedniejszych warstwach, dziecko nie było traktowane jako człowiek z całą jego złożonością i godnością:

Umarła dziewucha – to trudno. Widać już tak było przeznaczone. Alboż to jedno dziecko co rok we wsi umiera, a przecież zawsze jest ich pełno!
(A, s. 115)

Stanowisko narratora autor ograniczył do suchej relacji, bez komentarza i oceny wprost.

Do opisanego przestrzeni, która otaczała Antka, użył Prus wyrażen lokalizacyjnych, czego dowodzi cytat:

Antek urodził się we wsi nad Wisłą. Wieś leżała w niewielkiej dolinie. Od północy otaczały ją wzgórza spadziste, porośnięte sosnowym lasem, a od południa wzgórza garbate, zasypane leszczyną, tarnią i głógiem. Tam najgłośniej śpiewały ptaki i najczęściej chodziły wiejskie dzieci rwać orzech albo wybierać gniazda. (A, s. 111)

Jak pisze M. Czachorowska w książce *Wyobraźnia pisarska Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego na przykładzie słownictwa topograficznego i nazw barw*²⁷ w tej noweli wyraźnie widać określenie dokładnego położenia obiektów krajobrazu względem stron świata. Kiedy autor chce opisać inny układ przestrzeni, wymienia poszczególne jej elementy, określając ściśle kolejność ich występowania po sobie²⁸:

Od zachodu wieś miała tamę, za tamą Wisłę, a za Wisłą znowu wzgórza wapienne nagie. (A, s. 111)

Przestrzeń poza chatą jest dla bohatera noweli fascynująca, to tam dostrzegł coś, o czym odtąd marzył:

Gdy miał pięć lat użyto go już – do pasania świń. Ale Antek nie bardzo się za nimi oglądał. Wolał patrzeć na drugą stronę Wisły, gdzie za wapiennym wzgórzem raz na raz pokazywało się coś wysokiego i czarnego. Wylazło

²⁷ M. Czachorowska, *Wyobraźnia pisarska Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego na przykładzie słownictwa topograficznego i nazw barw*, Bydgoszcz 2006, s. 159.

²⁸ *Ibidem*.

to z lewej strony jakby spod ziemi, szło w górę i upadało na prawo. Za tym pierwszym szło zaraz drugie i trzecie, takie same czarne i wysokie.
(A, s. 112)

Wisła jest granicą, która dzieli przestrzeń chłopca na tę znaną, bliską, i na tę obcą, tajemniczą, którą narrator opisuje z perspektywy Antka. Świadczy o tym pewne zniżenie stylu narracji²⁹, które służy zaprezentowaniu myśli chłopca, wiatrak to coś nieznanego, co *wyłazi* z lewej strony, idzie w górę i upada na prawo. Odtąd wszystkie myśli chłopca wybiegać będą na drugi brzeg Wisły.

Wieś, w której żyje Antek, staje się dla niego pułapką, miejscem, które go przygniata, więzi. Bohater czuje to szczególnie, gdy zakochuje się w żonie wójta:

Teraz świat wydawał mu się całkiem odmienny. Dolina była za szczupłą, góry za niskie, a niebo – bodaj czy się nie opuściło, bo zamiast porwać ku sobie, zaczęło go przygniatać. Chłopiec zszedł z góry pijany, nie wiedząc, jakim sposobem znalazł się nad brzegiem Wisły, i patrząc w rzeczne wiry czuł, że go coś pociąga ku nim. (A, s. 128)

Wyliczenie kolejnych elementów krajobrazu (dolina, góry, niebo) opatrzone jest epitetami, które poza tym, że określają ich wygląd, mają dodatkowo charakter negatywnie wartościujący (*dolina za szczupłą, góry za niskie*). Przestrzeń ogranicza Antka. Wyzwoleniem dla jego marzycielskiej natury staje się Wisła, ale już nie jej drugi brzeg, tylko *rzeczne wiry*, ku którym coś go pociąga. To rozterki Antka, może nawet myśli samobójcze, które opisane zostały nie wprost.

Poetycką kreację przyrody wiejskiej znajdziemy na końcu utworu, kiedy Prus przedstawił Antka wychodzącego w nieznaną świat:

*Ku wieczorowi niebo zaciągnęło się chmurami i spadł drobny deszcz. Ale że chmury nie były gęste, więc przedarły się przez nie blaski zachodzącego słońca. Zdawało się, że nad szarym polem i nad grząską, gliniastą drogą unosi się złote sklepienie powleczone żalobną krepą.
Po tym polu szarym i cichym, bez drzew, po drodze grząskiej posuwał się z wolna strudzony chłopiec w siwej sukmance, z kobiałką i torbą na plecach.*

²⁹ E. Lubczyńska-Jeziorna, *op.cit.*, s. 80.

Zdawało się, że wśród głębokiego milczenia krople deszczu nucą tęskną melodię znanej pieśni:

Przez dolinę, przez pole

Idzie sobie pacholę,

Idzie sobie i śpiewa,

Wiatr mu z deszczem przygrywa. (A, s. 133)

Bohater wyrusza o zachodzie słońca, ale przyroda nie jest piękna, niebo, mimo że określone jako złociste sklepienie, przykryte zostało *żałobną krepą*. Nastrój smutku osiągnął Prus wykorzystując barwy, w których dominują szarości (*szare pola, siwa sukmanka*), przyroda współodczuwa z bohaterem, a upersonifikowane krople deszczu nucą smutną melodię. Ponadto krajobraz jest martwy, pole jest *szare, ciche, bez drzew*, czego dopowiedzeniem jest epitet *grząska droga czy szare pole*. Przyroda nie pociesza bohatera, raczej współgra z jego smutkiem, deszcz jest oznaką łez i być może antycypuje jego tragiczny los. Taka kreacja przyrody nawiązuje do znanego z romantyzmu jej ujęcia, gdzie była jednym z bohaterów, tworzyła nastrój, współgrała z uczuciami postaci.

W *Antku* relacje dziecko–dorośli wskazują na brak miłości, czułości wobec małej istoty. Potwierdzenie takiej tezy odnajdujemy w opisie narodzin Antka:

W takiej wsi urodził się Antek. Położyli go w niemalowanej kołysce, co została po zmarłym bracie, i sypiał w niej przez dwa lata. Potem przyszła na świat siostra, Rozalia, więc musiał jej miejsca ustąpić, a sam jako osoba dorosła, przenieść się na ławę. (A, s. 111–112)

Brak leksemów matka, ojciec czy rodzice i użycie w ich miejsce 3. osoby liczby mnogiej (*położyli go*) sygnalizuje brak więzi między rodzicami a nowo narodzonym dzieckiem. Ponadto w tym krótkim opisie jest wzmianka o trojgu dzieciach: zmarłym bracie, Antku i Rozalce. Prus nie podaje żadnych dodatkowych informacji o przyczynach zgonu brata, okolicznościach narodzin kolejnych dzieci, co sugeruje, że nie są one traktowane przez rodziców jako wyjątkowy dar.

W nowelach Prus wspomina również o pracy dzieci, która była istotnym elementem ich egzystencji, gdyż wykorzystywano je do pomocy w gospodarstwie, co poświadczają cytaty:

– [...] *A na drugi raz pilnuj świń, bo cię pokrzywami wysmaruję.* (A, s. 112)

W chacie z Rozalią była wielka wygoda. Dziewczyna zimą zamiatała izbę, nosiła wodę, a nawet potrafiła krupnik ugotować. Latem posyłano ją do bydła z Antkiem, bo chłopak zajęty struganiem nigdy się nie dopilnował. (A, s. 113)

[Kowal] *Wypróbował chłopca w rękach i krzyżu, a widząc, że na swój wiek jest wcale mocny, przyjął go do terminu bez zapłaty i tylko na sześć lat.* (A, s. 122)

Pół roku jeszcze Antek był u kowala. Kopał w ogrodzie, pełł, rąbał drzewo, kołysał dzieci, ale już nie przestąpił progu kuźni. (A, s. 124)

Przywołane wyżej wyczerpania sugerują, jak wieloma obowiązkami obciążone były dzieci.

Prus wielokrotnie opisuje w *Antku* kary fizyczne, które stosowali dorośli wobec dzieci:

Raz wpadł w rzekę, drugi raz dostał batem od przejezdnego furmana, za to że go o mało konie nie stratowały (A, s. 112)

Matka z początku myślała, że dziewczyna przyczaja się; dała jej parę szturchańców (A., s. 114)

– [...] *żeby mi wielmożny pan tego oto wisusa wziął do nauki, a ręki na niego nie żałował* (A, s. 116)

Jeszcze Antek niedobrze rozumiał, o co chodzi, gdy nagle uczuł kilka tęgich rąk [...] (A, s. 118)

I znowu ci sami co pierwszej koledy pochwycili go, położyli, a nauczyciel udzielił mu taką samą liczbę prętów, ale już z upomnieniem:

– *Nie bądź hardy!... nie bądź hardy!...* (A, s. 119)

W rozmowie Antka z matką można dostrzec nawet elementy humorystyczne:

– *A co? uczyłeś się?*

– *Uczyłem.*

– *A dostałeś?*

– *O! i jeszcze jak! Dwa razy!*

– *Za naukę?*

– *Nie, ino na rozgrzewkę.*

– *Bo widzisz, to na początek. Dopiero później będziesz brał i za naukę!*

– *pocieszała go matka.* (A, s. 119)

Z powyższego dialogu wynika, że matka naukę łączy z karami fizycznymi, a jest wyraźnie zawiedziona, gdy syn nie dostał za naukę i dobroduszenie pociesza go, że wkrótce *będzie brał za naukę*. Brak narratorskiego komentarza jest wymowny,

autor neguje bicie dzieci, ale nie czyni tego *explicite*, nie formułuje oskarżeń i nie moralizuje. Postać matki wykreował Prus wykorzystując według Z. Szweykowskiego technikę karykatury³⁰, dzięki której wyjaskrawił i ocenił jej niedorzeczne zachowanie.

Istotnym elementem językowej kreacji świata bohaterów dziecięcych w noweli Prusa jest opis szkoły. W *Antku* matka posyła syna na naukę tylko dlatego, że nie spodziewa się po nim żadnej pomocy w gospodarstwie. Opis nauczyciela i zachowania matki Antka odzwierciedlają ówczesne realia, hierarchię społeczną, które Prus komentuje metodą nie wprost:

Wzięła tedy wdowa czterdzieści groszy w węzelek, chłopca w garść i ze strachem poszła do nauczyciela. Wszedłszy do izby zastała go, jak sobie latał stary kozuch. Pokłoniła mu się do nóg, doręczyła przyniesione pieniądze i rzekła:

– Klaniem się też panu profesorowi i ślicznie proszę, żeby mi wielmożny pan tego oto wisusa wziął do nauki [...]

Wielmożny pan, któremu słoma wyglądała z dziurawych butów, wziął Antka pod brodę, popatrzył mu w oczy i poklepał. (A, s. 116)

Komizm przytoczonego cytatu polega na kontraście poddańczego stosunku matki do nauczyciela wobec jego rzeczywistej sytuacji materialnej i pedagogicznej. Autorytet nauczyciela zdeprecjonował Prus poprzez opis sytuacji codziennej, nieprzystającej do powszechnych wyobrażeń, wyeksponował jego mierność intelektualną, a nawet ubóstwo materialne, co wprowadza do opisu ładunek humoru. Ironia wzmocniona została określeniem *wielmożny pan* użytym przez narratora.

Obraz szkoły, czyli miejsca, gdzie nie ma warunków do nauki, autor realistycznie odzwierciedlił w formie opisu klasy lekcyjnej:

W parę dni potem Antek poszedł pierwszy raz do szkoły. Wydała mu się taka prawie porządna jak ta izba w karczmie, co w niej szynkwias stoi, a ławki były w niej jedna za drugą jak w kościele. Tylko że piec pękł i drzwi się nie domykały, więc trochę ziębiło. Dzieci miały czerwone twarze i ręce trzymały w rękawach – nauczyciel chodził w kozuchu na sobie i w baraniej czapce na głowie. (A, s. 117)

³⁰ Z. Szweykowski, *op.cit.*, s. 59.

Opis uzupełnia informacja o *zdezelowanej tablicy*, na której nauczyciel *napisał jakiś znak* (A, s. 117). Możemy zauważyć tu eliminację szczegółów, jako charakterystyczną cechę stylu Prusa³¹, na rzecz wyeksponowania zaledwie kilku istotnych elementach (wygląd sali, temperatura uniemożliwiająca naukę, tablica).

Negatywny obraz szkoły uwypuklony został w formie zestawienia realiów z marzeniami i ambicjami Antka:

„Ha, trudno – rzekł w duchu – Bije, bo bije, ale przynajmniej pokaże, jak się wiatraki stawiają”. Od tej pory dzieci najniższego oddziału uczyły się wciąż czterech pierwszych liter, a potem szły do kuchni i na podwórze pomagać profesorskiej gospodyni. O wiatrakach nie było mowy. (A, s. 119)

Wiejski nauczyciel nie jest w stanie wiele nauczyć dzieci, nie dostrzega ich talentów czy pasji, lecz wykorzystuje do pomocy w gospodarstwie, mimo to nazywany jest *profesorem*.

Antek to nowela, która zgodnie z założeniami programu pozytywistów zawiera realistyczny obraz nędzy, zacofania, trudnych warunków życia wiejskich dzieci. Jej tendencyjny charakter wzmacnia końcowy fragment, w którym narrator bezpośrednio zwraca się do czytelników:

Wówczas podajcie rękę pomocy temu dziecku. Będzie to nasz mały brat, Antek, któremu w rodzinnej wsi stało się już za ciasno, więc wyszedł w świat oddając się w opiekę Bogu i dobrym ludziom. (A, s. 133)

Antek staje się zatem reprezentantem wszystkich wiejskich dzieci, które z powodu ubóstwa, ciemnoty, niesprawiedliwości społecznej były nieszczęśliwe. Powyższe zdanie to apel do warstw wyższych, by zainteresowały się losem wiejskich dzieci.

Wnioski

Mimo że opisane nowele prezentują dwie różne wizje dzieciństwa, pisarz stosuje podobne środki językowej kreacji świata, gdzie dominuje styl rzeczowy, realistyczny, zaś w opisie wyglądu podane są jedynie niezbędne do prezentacji bohaterów informacje, epitety określające kształty, kolory, które nie konotują tre-

³¹ *Ibidem*, s. 62.

ści naddanych. Realistyczny sposób opisu życia bohaterów pozbawiony jest poetyckich porównań, symbolicznych odwołań czy nagromadzenia barwnych epitetów, zaś „środki stylistyczne są trudno dostrzegalne, nieuchwytnie, ale niejako podświadomie przez czytelnika wyczuwane”³². Prus zdaje się starannie ukrywać artystyczne zasady organizacji tekstu³³, jego opisy w nowelach mają więc raczej charakter sprawozdawczy niż kreacyjny. Natomiast opisy przyrody są poetyckie, gdyż autor stosuje w nich personifikacje, barwne epitety, metafory, przyroda odzwierciedla stany psychiczne postaci, jest kreowana zgodnie z romantyczną koncepcją. W opisie relacji dziecko–dorośli Prus wykorzystuje przede wszystkim dialog jako formę pozwalającą na indywidualizację języka bohaterów. Komentarzy jest niewiele, zaś stanowisko autora, poza ostatnim zdaniem *Antka*, nie jest wyrażone wprost. Środkami artystycznego obrazowania, które służą autorowi do zasygnalizowania swoich poglądów, jest ironia, humor, karykatura, a także kontrast podkreślający różnicę między światem rodziców i dzieci. Prus w obu utworach poruszył problem edukacji dzieci, troski o ich rozwój intelektualny, co wpisywało się w zadania literatury pozytywistycznej.

DIE SPRACHLICHE GESTALTUNG VOM LEBEN DER DORFKINDER ANHAND AUSGEWÄHLTER NOVELLEN VON BOLESŁAW PRUS

Zusammenfassung

Die in dem Beitrag analysierten Novellen von Bolesław Prus präsentieren zwei verschiedene Kindheitsbilder. Die realistische Beschreibungsweise vom Leben der Helden ist frei von poetischen Vergleichen, symbolischen Darstellungen oder Anhäufung bildhafter Attribute, und weist eher einen berichtenden Charakter auf. Die Naturschilderungen muten dagegen poetisch an, weil der Autor in ihnen zahlreiche Personifikationen, farbige Epitheta und Metaphern anwendet; die Natur widerspiegelt psychische Zustände der Helden, wird der romantischen Konzeption entsprechend gestaltet. In der Beschreibung der Relationen Kind-Erwachsene bedient sich Prus vor allem des Dialogs als einer Form, die die Individualisierung von der Sprache der Helden ermöglicht. Kommentare gibt es nur wenige, auch der Standpunkt des Autors, außer dem letzten Satz in *Antek*, wird

³² W. Kupiszewski, *op.cit.*, s. 178.

³³ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego*, Wrocław 1984, s. 306.

nicht direkt zum Ausdruck gebracht. Als Mittel der künstlerischen Darstellung, mit denen der Autor seine Ansichten signalisiert, treten hier Ironie, Humor, Karikatur und der den Unterschied zwischen der Welt von Eltern und Kindern hervorhebende Kontrast in Erscheinung. In beiden Novellen geht Prus auf das Problem der Erziehung von Kindern sowie der Bemühung um deren intellektuelle Entwicklung ein, was als eine wichtige Aufgabe der positivistischen Literatur betrachtet wird.